GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 120. — W Sobotę dnia 25. Maja 1833.

W drugie święto Zielonych Świątek, dnia 27. Maja, nie wyjdzie gazeta.

OBWIESZCZENIE.

Odwołując się do obwieszczenia naszego z dn. 20. Lutego r. b. podajemy do wiadomości publicznéj, że w tym roku ferye żniwne we wszystkich sądach W. Xięstwa Poznańskiego, zaczynają się 15. Lipca, a ustają z dn. 25. Sierpnia. Działania sądowe podczas tychże, rozciągać się będą jedynie do spraw, które prawo wyraźnie za pośpiechu godne uznało, np. do spraw wexlowych, exekucyjnych, administracyjnych, sekwestracyjnych, possessoryjnych, exmissyjnych i kryminalnych, oraz czynności dobréj woli.

Do przedmiotów więc tego rodzaju należy ograniczać w czasie powyżéj wspomnionym podania i prośby do sądów zanieść się mogące. Inne sprawy będą w czasie feryi tylko wtenczas załatwiane, gdy od podawcy przez oddzielną prośbę, jako sprawa feryalna będą oznaczone i przez należyte wykazanie niebezpieczeństwa w przewłoce, uzasadnione, oraz, gdy przez uchwałę sądową wyraźnie za uwłaściwione, do dalszéj rozprawy mimo feryi, uznane zostaną.

Poznań, d. Maja 1833.

Król. Najwyższy Sąd Appellacyjny W. Xięstwa Poznańskiego.

v. Frankenberg.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 1. (13.) Maja.

Rzeczywista Radzczyni Stanu Sucharewa, za gorliwość w czasie sprawowania obowiązków Prezydentki Rady Towarzystwa Patryotycznego w czasie nieobecności Xiężnéj Galicyn, otrzymała od N. Pani pod dn. 16. Stycznia b. r. łaskawy reskrypt.

Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, 28. Grudnia 1832. r.: Zatwierdzone zostają dla poddanych Cesarstwa wyznania ewangelicko-luterańskiego ułożone przez oddzielny Komitet

1) Nowa ustawa kościołów ewangelicko-luterańskich w Rossyi; 2) Uzupełniająca takową ustawę Instrukcya duchowieństwu i zwierzchnościom tych kościołów, i 3) Ogólna agenda obrządków kościelnych ewangelicko-luterańskich. Nowa ta ustawa znosi tak wszelkie dotychczasowe w tym przedmiocie urządzenia, jako i sądownictwa i urzędy duchowne, przez nię nie objęte.

Ukazy Rządzącego Senatu. — 24. Marca. (Z Heroldyi.) Dla uczynienia powszechnie wiadomém, jakie mianowicie prawem ustanowione wydatki potrzebne są w przewodzie interesów szlacheckich, teraz w znaczněj liczbie, zwłaszcza z zachodnich gubernii, do Heroldyi na rozpatrzenie przychodzących, i dla zapobieżenia przez to nadużyciom w tym przedmiocie ze strony osób, które przyjmują na siebie staranie w interesach tego rodzaju, P. Minister sprawiedliwości zlecił Heroldyi zebrać takowe wiadomości i przedstawić je Rządz. Senatowi; z tego powodu Senat ogłasza co następuje: 1) Na sam przewód interesów prawo żadnych wydatków nie wymaga, prócz stęplowego papieru, którego potrzebna ilość dopiero po skończeniu interesu może być wiadomą i wtenczas, za pośrednictwem rządów gubernialnych, uzyskuje się od stron, za każdy arkusz użytego prostego papieru, po 2 ruble assygn. 2) Osoby, które, po otrzymanym wywodzie, życzą sobie, aby herb ich rodu był zamieszczonym do zatwierdzonego przez N. Pana herbarza Cesarstwa Rossyjskiego, i żądają mieć kopią tak herbu jako i genealogii, znajdującéj się przy papierach, powinni zapłacić 60 rubli poszlin; te zaś, które chcą mieć kopią tylko samego herbu i jednéj genealogii, płacą 30 rubli. 3) Podający prośbę o wydanie im dyplomatów Najwyżéj zatwierdzonych i herbów, lub o sporządzenie przywilejów na podarowane Najłaskawiéj dobra, powinni złożyć obok tego 130 rubli; dalsze potrzebne ku temu materyały jako to: oprawa, złotogłów, sznury, kutasy i puszka na pieczęć, również same proszące osoby złożyć są obowiązane, i wartość ich zostawuje się do woli każdego. Nakoniec, po podpisaniu już takowych dyplomatów lub przywilejów przez N. Pana, należy zapłacić jeszcze 100 rubli 50 kopiejek za przyłożenie w Ministerstwie spraw zagranicznych pieczęci państwa, i 4) „Dla zapobieżenia wszelkim staraniom stron i umocowanych w rzeczy wywodów szlacheckich i w ogólności w interesach tego rodzaju, ustanowioną została w Heroldyi, za pozwoleniem P. Ministra, koléj spraw, według któréj surowie się przestrzega, ażeby każdy w swoim czasie otrzymał należyte zadość uczynienie; skąd wypada, że żadne pośrednictwo, ku nadaniu tym interesom pomyślnego biegu, miejsca mieć nie może." — 25. tegoż m. (z tegoż Dep.) Z ogłoszeniem, że tylko dzieci Królów (Carów) Gruzyi i Imieretyi mają prawo tytułować się Królewiczami (Carewicz) i Królewnami (Carewna); dalsi zaś potomkowie powinni nazywać się Xiążętami i Xiężniczkami Gruzyjskiemi i Imieretyńskiemi. W razie niezachowania tego prawidła, prośby i wszelkie akta z niewłaściwemi tych osób podpisami żadnéj u prawa mocy nie będą miały.

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 4. Maja.

Rząd postanowił, ażeby odtąd w aktach publicznych nie używano jak dotąd języka włoskiego, ale narodowego t. j. greckiego.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 15. Maja.

Nader ważnym był projekt, który w Izbie niższéj sejmu naszego wniół niedawno deputowany Axt. Projekt ten był treści, aby zważywszy, jak wielu mieszkańców przeludnionych Gor rudnych (*Erzgebirge*) i Voigtland w ostatniéj nędzy zostaje, na jak wielkie niebezpieczeństwo ci z nich są wystawieni, którzy wychodzą do Ameryki, i jak tysiące, pozbawieni wszelkich środków do przedsięwzięcia téj podróży, częścią w domu, częścią na drodze marnie giną, aby przeto Stany wstawiły się do rządu o wsparcie systematycznego planu emigracyjnego, a to przez danie zaręczenia za kapitał akcyjny, do wykonania tego przedsięwzięcia potrzebny. Mówca wskazał przykłady dawnych narodów, a mianowicie Grecyi i Fenicyi, oraz wspomniał, iż według spisów urzędowych, r. 1828 niemniéj jak 20,000 ludzi, z Niemiec, Anglii, Irlandyi i Szwajcaryi do Ameryki się wyniosło. — Izba odrzuciła wniosek ten większością głosów 46 przeciw 17.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Maja.

W księdze metryk kościoła w Blaye wymieniono córkę Xiężnéj Berry z nazwiskami: Anna, Marya, Rozalia.

Galign. Messeng. donosi: Słychać, że rząd już kazał 3 okręty przysposobić, mające Xiężnę Berry przewieść na brzegi włoskie.

Trzech Ministrów zapadło na grypę; Pan Thiers chory na nię od piątku, Marszałek Soult od niedzieli, a Pan Guizot od dnia wczorajszego. Marszałek nawet obłożnie chory.

Hr. Pozzo di Borgo wręczył wczoraj Xięciu Broglie notę dotyczącą się spraw portugalskich i hiszpańskich.

Pewność, że pokój Europejski żadnéj nie dozna przerwy, tak jest wielka, że obecnie na prośby o urlopy 6miesięczne Ministeryum bez trudności zezwala.

Nouvelliste wyraża o pogłosce, jakoby w Sabaudyi rozruchy wybuchły, co następuje: „Jeśli rzeczywiście w Genui i Turynie zachodziły przyaresztowania, nie były one jednak tak liczne, jak początkowo mniemano. Nie mamy żadnych doniesień, żeby Francuz jaki miał do spisku tego należeć, i listy z Grenobli twierdzą, że mieszkańcy tameczni z sprawą tą, która dotychczas jest tajemnicą, żadnéj nie mają styczności. Być więc może, że cała ta wieść na żadnéj nie polega zasadzie.“

Posiedzenie teraźniejsze ma być zamknięte dnia 17. Czerwca, a dnia 20. uda się Król w podróż do prowincyi południowych i zachodnich.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 11. Maja.

Królestwo Jchmość dali wczoraj na cześć Xięcia Orleańskiego wielki festyn w pałacu St. James, na który członkowie rodziny Królewskiéj i wiele dostojnych osób było zaproszonych. Gdy całe towarzystwo się do sal jadalnych udawało, prowadził Xiążę Orleański Królowę; za nim szedł Król z Xiężną Augustą, Xiążę Kumberland z Xiężniczką Kent, potém inni Królewscy Xiążęta, Xiążę Leiningen i reszta gości.

Z dnia 14. Maja.

Wczoraj zaszły w stolicy groźne zaburzenia między pospolstwem. Gazety dzisiejsze donoszą o nich co następuje: „Od kilku dni rozsiewano tu odezwy w imieniu jakiegoś John Russell, który z polecenia komitetu stowarzyszenia narodowego klassy roboczéj, wzywał do walnego zgromadzenia mającego się odbyć d. 13. m. b. w Coldbath Fielde. Zapraszano wszystkich robotników, aby natenczas w konwencie narodowym nad przygotowawczemi się naradzali środkami, kiedy to jedyną jest drogą do dopięcia i zabezpieczenia praw ludu. — Na to obwieścić kazał Minister spraw wewnętrznych: „Zgromadzenie publiczne w tym celu odbywane zagraża spokojności powszechnéj i jest nieprawe. Przestrzegamy więc każdego, ażeby żadnego nie miewał w niém udziału, i daliśmy władzom cywilnym obostrzone przepisy, aby spokojność utrzymać i każdego podżegacza na miejscu przyaresztować.“ — Mimo to widziano jednak już przed południem gromadę ludzi, około 500, zgromadzonych na umówioném miejscu, których liczba aż do godziny 2. z południa wzrosła do 4000; człowiek jakiś z wielkim białym kapeluszem bawił zgromadzonych odczytywaniem pism buntowniczych, mianowicie broszury, pod tytułem „Reforme,“ w któréj dowodzono konieczności noszenia broni. Zapytał on przytomnych, czyby chcieli żonę i dzieci jego wyżywić, jeśliby jako męczennik w ofierze dla ich sprawy miał poledz; a natenczas im powie bez obawy, co uczynić postanowił. Z wrzaskliwemi oklaskami twierdzącą na zapytanie jego dano odpowiedź. W téj chwili nadeszło z upragnieniem oczekiwane stowarzyszenie, które z największém uniesieniem radości przyjęto; poczém cisza nastąpiła, podczas któréj stowarzyszenie mówcę otaczało. Składało się ono z około 150 osób; przed niém niesiono następujące chorągwie: „Wolność albo śmierć!“ z trupią główką na czarném polu z czerwoną obwodką; — „Święte sprzymierze klassy roboczéj!“, — „Równe prawa i równa sprawiedliwość!“; — chorągiew trojkolorową, banderę Stanów zjednoczonych Ameryki północnéj i dzidę z czapką wolności — Tymczasem już o godzinie 12 zbliżał się zwolna oddział nowéj policyi, złożony z 1500 uzbrojonych, którzy oddziałami po 200 na około się rozstawili. Sam Lord Melbourne był w przyległym domu, a dwaj oficerowie 1go pułku gwardyi przybocznéj stali w cywilnym ubiorze na placu, aby w razie potrzeby korpusowi swemu stojącemu w koszarach pod bronią, stosowne dać rozkazy. Ledwo co stowarzyszenie się pokazało, dywizyony policyantów w gęstych kolumnach naprzód się posunęły. Z początku zdawało się, że pospolstwo ustąpić chciało, ale człowiek jeden wskazawszy mu chorągiew: „Wolność albo śmierć!“ zawołał: „Ludzie, stańcie mężnie!“—Dywizyon A. zatrzymał się w środku ulicy i odebrał powtórnie rozkaz, aby z umiarkowaniem i spokojnością postępował. Udał się następnie naprzód, dążąc do miejsca, gdzie człowiek ów stał, który pospólstwo ciągle podżegał. Scierano się potém z okropną zapalczywością; pospólstwo rozpoczęło atak, ale policya lasek swoich tak dzielnie używała, że po walce, która ledwo przez jednę minutę trwała, 20 ludzi z zakrwawionemi głowami na bruku leżało. Niektórych z pomiędzy tych bez zmysłów będących na bok usunięto; wszakże po powtórném spiknieniu się pospólstwa nie mógłby był dywizyon utrzymać się na miejscu, gdyby w samę porę drugi oddział policyantów nie zaszedł był z tyłu motłochowi, rozpędzając go kijami. Urzędnik nazwiskiem Cully, chcąc wyrwać chorągiew z rąk burzyciela, został przez tego pchnięty

w brzuch, tak dalece, że na miejscu skonał; zbrodniarza ujęto wprawdzie, ale dopiero wtenczas, gdy kilku innych zostało ranionych. Prócz tego sprowadzono zewsząd wielką liczbę przyaresztowanych, których wczoraj wieczorem poprzednio zbadano w wydziale policyjnym w Bow Street. Jeden z nich, Rob. Tilley, został wprowadzony z zawiązaną głową i z przyczyny utraty krwi prawie mdlejący. Odebrano mu pałkę i pistolet nabity. Na zapytanie sędziów odpowiedział: Mam lat 20, jestem mularzem, poszedłem na to zgromadzenie w równym z innymi zamiarze, aby dostąpić ulgi nędzy naszéj i utworzyć konwent narodowy; nie wiem z resztą, co to jest konwent narodowy; pałkę wziąłem z sobą, aby się obronić przed policyą, a pistolet, aby go użyć przeciw sile zbrojnéj; miewałem już często udział w takowych rozruchach, mianowicie w dzień modlitwy i pokuty, gdzie mnie policya okropnie zbiła." — Zatrzymano go w więzieniu do dalszych badań. Większa część innych ujętych, jeśli nie było ważnych i ciężących pobudek do zaskarzenia ich, została przymuszona do złożenia znacznych kaucyi; przeciw drugim natychmiast wydano wyroki, skazujące ich na kilkamiesięczne uwięzienie przy ciężkich robotach; chłopców mniéj niż 15 lat mających, którzy kamieniami rzucali, posłano na dwa miesiące do domu poprawy. Badanie tego, który Cullego miał zabić, na inny czas odłożono. Tym, którym pozwolono złożyć kaucye, oznajmiono, iżby powinni je postawić w drzeciągu 4ech godzin, poczém wszystkich pojmanych odprowadzono do więzienia Clerkenwell. — Zresztą śmierć biednego policyanta jest jedynym grotem śmiertelnym tego szalonego przedsięwzięcia.

Windsor-Express donosi, że Xiążę Orleański w przyszły piątek przytomny będzie na balu galowym, do którego tylka sama szlachta ma przystęp. — W niedzielę wieczorem wyprawili Xięstwo Liewen na cześć Xięcia Orleańskiego wielki obiad dyplomatyczny.

Gazeta Sun donosi, że Anglia i Francya porozumiały się już względem spraw wschodnich.

Gazeta Scotsman umieściła następującą statystyczną wiadomość o browarach w Wielkiéj Brytanii: „W roku zeszłym było w Szkocyi 216 piwowarów, z pomiędzy których znajdowało się 33ch w Edynburgu, a tylko jeden w Argyll. W Szkocyi liczą 17,070 handlujących wiktuałami; przypada więc 1 na 123. mieszkańców wszelkiego wieku, co jest zbyteczném. Anglia ma 50,800 handlujących wiktuałami i 30,900 przedających piwo, co wynosi ogółem 81,700. Jest w Anglii 1,753 piwowarów, których 108 znajduje się w Londynie. W roku zeszłym wyrobiono w Szkocyi 990,000 bushelów (pewna miara) słodu na piwo; w Edynburgu wyrobiono 432,000 bushelów słodu, a w Argyll, mieście mającém 100,000 ludności, tylko 62 bushelów. W Anglii wyrobiono 25,800,000 bushelów słodu na piwo, to jest: 13,800,000 przez piwowarów, a 12 milionów przez szynkarzy lub handlujących wiktuałami. W Szkocyi wypada na każdego człowieka $\frac{1}{16}$ części bushelu słodu, a w Anglii $1\frac{3}{4}$ bushelu. Irlandya wyrobiła w swoich browarach 1,540,000 bushelow słodu, co wynosi blisko $\frac{1}{5}$ część bushelu na jednego człowieka. Tak więc jeden Anglik wypija tyle piwa, co 4 Szkotów lub 9 Irlandczyków. W roku 1831 wyrobiono w Szkocyi 928,000 bushelów słodu na piwo, a w 1830 roku 740,000. Widać zatém, iż od roku 1830 powiększyło się w Szkocyi wyrabianie piwa blisko o piątą część.

Rozmaite wiadomości.

Professor literatury łacińskiéj w Krakowie Dr. Trojański dowodzi miejscami z autorów klassycznych, że telegrafy, mianowicie ze znaków ogniowych po gorach, już w najdawniejszych czasach u Grekow i Rzymian znane były. Odwołuje się także na kilka miejsc w Cezara: „Wojnie galickiéj," gdzie jest mowa o telegrafach literami, i starożytnym Gallom przypisuje myśl pierwszą zupełnych telegrafów.

(Z Rozm. Lwowsk.)

Z Paryża. — Ma wyjść wkrótce z druku „Grammatyka angielska dla Polaków, czyli zbiór prawideł wymawiania języka angielskiego podług nowego systematu." Napisana szczególnie dla Polakow, bawiących w Anglii. Autor dzieła tego, Władysław Plater, chcąc ułatwić Polakom uczenie się języka angielskiego, wziął za zasadę naśladowania jego dźwięku, za pośrednictwem dźwięku języka polskiego. — P. Adolf Krosnowski wydał w języku francuzkim powieść historyczną: *Angélique, ou l'anneau nuptial.* — Wyszło tu oraz dziełko: *Notice sur les poesies de Jules Slowacki par L. Lemaitre.* Rozbiór ten poezyi Słowackiego, umieszczony pierwotnie w *Revue Européenne* (w Styczniu) zawiera piękne tłomaczenie „Boga Rodzicy" i poematu „Arab" na język francuzki. Oprócz Pana Lemaitre zajmują się jeszcze we Francyi literaturą i językiem polskim: PP. Montalembert, Bune Roger, Royer-Nio-

che, Burgaud des Martes i M. A. Jullien. — Na wzór angielskiego dziennika *Penny magasine*, wydawanego przez towarzystwo upowszechnienia pożytecznych wiadomości, utworzone zostało niedawno w Paryżu podobneż pismo pod tytułem: *Magasine pitoresque*, obejmujące ciekawe szczegóły zróżnych wydziałów umiejętności i ozdobione pięknemi rycinami. Wydawcą dziennika tego jest P. Hektor Bossange, a redaktorem Pan Edward Charton. Pismo to zawierać oraz będzie wiele statystycznych i historycznych wiadomości o Polsce.— Litwin Pan Rymgajiło, uczeń uniwersytetu wileńskiego, przykładający się od lat kilku w Paryżu do nauk matematycznych, otrzymał z wydziału architektury medal złoty. — Doktor Wołowski (Polak), w nagrodę poświęcenia się, jakie czynił w Paryżu podczas grasującéj tamże cholery, mianowany został członkiem legii honorowéj. (Rozm. Lw.)

Z Przemyśla. — Wyszedł już pierwszy zeszyt czasopisma dla duchowieństwa za Styczeń, Luty i Marzec r. b., pod napisem: „*Przyjaciel chrześciańskiéj prawdy*, czasopismo teologiczne dla oświecenia i zbudowania kapłanów i katolickich chrześcian;“ ułożone przez ks. Michała Korczyńskiego, Dr. teol., Dziekana Kapituły Przem. (w Przemyślu w drukarni Biskupiéj obrząd. grec. kat., str. 120 w 8ce), i zawiera następujące artykuły: 1) Wstęp, zamiar dzieła. O wewnętrznéj dzielności, a dziwnéj skuteczności ś. naszéj religii. 2) Że rozum ludzki bez światła objawienia nie był w stanie dobrze poznawać co złe, co dobre, czego chronić się, co czynić należy, aby się Bogu podobać. Że dziesięcioro przykazania przechodzą wielce mądrością swych ustaw prawodawców wszelkich najświatlejszych narodów, nauka zaś Jezusa Chrystusa, tycząca się obyczajności, dziwną celuje czystością, wzniosłością i w zadumienie wprawia najzaciętszych nawet przeciwników chrystyanizmu. 3) Jaki ma być żywot kapłanów, z listu Hieronima do Neociana i z tegoż listów do Eustachii: Jakich kapłanów unikać powinna. 4) Wiadomość o życiu, czynach i pismach wielkich mężów w kościele katolickim z dawniejszych i nowszych czasów. Wstęp: Wiadomość o życiu, pismach i zdaniach S. Jana Złotoustego, Arcyb. Carogrodzkiego. 5) Wiadomości literackie. 6) Dokumenta, tyczące się Biskupstwa Przem. obrz. łacińsk. i Kapit. Przem., wyjęte z archiwum téjże Kapituły. 7) List JW. N. ks. Franciszka de Paula Pischtek, Biskupa Tarnowskiego, z d. 10. Marca 1832. (R. Lw.)

Z listu z Wiednia. — W Węgrzech znaleść miano jakąś wielką starożytność z napisami sławiańskiemi; późniéj spodziewam się obszerniejszego o tém doniesienia. Smutno patrzeć, jak rzeczy sławiańskie mało tutejszych księgarzy zajmują, w żadnym handlu księgarskim nie dostanie katalogów dzieł sławiańskich; napróżno dopytywałem się po wszystkich księgarniach o nowe wydanie „Slawiny“ Pana Hanki, a jednak tyle Sławian bawi w Wiedniu, dla których ojczysta ich literatura nie jest obojętną. Co powiesz wreszcie na to, że księgarze tutejsi nie wiedzieli nawet o wychodzącéj we Florencyi Iladzie Homera z dołączonemi w różnych językach tłómaczeniami. Tak mała jest troskliwość księgarzy wiedeńskich o rzeczy naukowe. (Rozm. Lwowsk.)

Donoszą z Kantonu o nadzwyczaj silnéj burzy, jakiéj dotąd nigdy w Chinach nie widziano. Panowała ona na przestrzeni przeszło 200 mil, i w jednym Kantonie zniszczyła więcéj 1,000 domów, pod któremi zagrzebanych zostało do 400 osób; w okolicach tego miasta było podobnież zabitych 250, w Haugshan 130, a w Makao 200.

W Anglii teraz zajmują się projektem urządzenia kolei żelaznych pod parowe powozy nie jak dotąd równych i gładkich, lecz falisto wygiętych, po których się będzie jechało, bezustannie zgóry i pod górę. Wyrachowano, że tym nowym sposobem prędkość, przy mniejszéj nawet sile ruchu, będzie daleko większą.

Stuart umieścił w wydaném właśnie dziele swojém o Ameryce, następujące wiadomości o niewolnictwie w Karolinie południowéj: „Na targu w Halifax płacą zwykle za młodego niewolnika płci mężkiéj 375 dollarów (2,025 fr.), jednakże za murzynów szczególniejszego gatunku biorą często po 400 dollarów (2,160 frnk.). Za dobrze zbudowaną młodą niewiastę, która jeszcze dzieci nie miała, płacą po 250 dollar. (1,350 fr.), w przeciwnym razie podnosi się jéj cena w stósunku, jak wiele jeszcze po niéj dzieci spodziewać się można. Pozwolono żenić się niewolnikom, i młody Murzyn, choć ma już liczną familią, musi często na rozkaz osadnika, chcącego liczbę niewolników swoich pomnożyć, wziąść jeszcze kilka kobiet do siebie. Podobnie także dzieje się z Murzynkami, które na rozkaz panów swoich kilku mężów znowu brać muszą. Łatwo zgadnąć, jak szkodliwy wpływ wywiera postępowanie takie na stan moralny tych nieszczęśliwych stworzeń. Zdarza się nieraz, że osadnikowi posługują własne dzieci do stołu, lub, że je na targ poséla do sprzedania, zarówno z innymi niewol-

nikami. Prawo dotąd istnące nakazuje, ażeby ludziom kolorowym nie dawać żadnéj nauki, nawet wyzwoleńcom. W sporach między białymi i czarnymi, nie bywa przyjmowane świadectwo tych ostatnich, a własne ich kłótnie prawne, rozstrzyga Sędzia Pokoju, przy pomocy kilku wolnych dzierzawców. Niewolnikom jest jeszcze gorzéj w tym względzie; świadectwa ich przeciw białym nie są ważne w żadnym przypadku; czarni i kolorowi ludzie mogą jednakże świadczyć przeciw sobie. Często odwiedzałem z ciekawości publiczną sprzedaż niewolników. Nieraz tam miałem sposobność patrzeć własnemi oczyma na całą obrzydliwość handlu niewolnikami. Nieszczęśliwi niewolnicy stali rzędem na stołach. Oglądano ich, badano skład ich ciała, ich przymioty i wady. Widziałem jednego, jak na otaczających go ludzi ponure rzucał wejrzenie; twarz jego zgrozę zwiastowała, któréj słowami wyrazić nie śmiał. Pewna matka przyciskała dzieci swoje do łona i wołała: „Nie mogę opuścić dzieci moich, nie chcę ich opuścić!“ Ale wywołujący licytacyą uderzył młotkiem o stół, kupujący dobiwszy targu, zabrał kupno swoje i nie troskano się o to, czy święte związki natury nazawsze rozerwano, lub nie. Widziałem raz także wystawionego człowieka na sprzedaż, którego skóra była tak biała, jak moja. Nie mógłem wytrzymać długo tego oburzającego widoku.“

Rose, sekretarz Ludwika XIV. odpowiedział raz swojemu zięciowi, skarzącemu się ciągle na żonę swoję: „Masz słuszność przyjacielu, i jak kiedy jeszcze zrobi ci jaką przykrość, to ją wydziedziczę.“ Przerażony zięć nie skarzył się więcéj.

Jak wiadomo, w czasach dawniejszych górale szkoccy nie nosili spodni, tylko na nogach sandały sznurowane, a około bioder fartuchy ze skóry. Pod panowieniem Jerzego III. wydał Parlament bil, nakazujący goralom szkockim nosić spodnie. Ponieważ w Anglii można prawo tłómaczyć liberalnie, więc Szkoci musieli usłuchać bilu i nosili spodnie, ale pod pachą lub na plecach.

W Brescia odkryto niedawno świątynią, poświęconą Marsowi. Przy dalszém kopaniu znaleziono statuę tego boga zwycięztwa z wyzłacanego kruszcu. Według zdania wezwanych artystów, statua ta jest daleko wyborniejszą, jak wszystkie statuy kruszcowe, które oddawna Neapol, Wenecya i Medyolan posiadają. Ciągle zajmują się kopaniem i już jest cała świątynia wydobytą. Jest nadzieja odkrycia wielu innych jeszcze gmachów. Wnioskując z niektórych znaków, musiała na miejscu tém stać dawniéj jedna z owych licznych wil, któremi Rzymianie ziemię włoską zdobili.

Pewna młoda dama wpadła w Lugdunie z czołna do Rodanu; postrzega to młody blisko stojący człowiek, rzuca się w rzekę i ratuje unieszczęśliwioną piękność. Zaledwo wydobył ją na brzég, gdy widzi szal pływający po wodzie; śmiały pływacz rzuca się po raz drugi w wodny żywioł, chwyta szal i składa u nóg uratowanéj damy. Młody ów człowiek jest aptekarzem i wcale niemajętny; nazajutrz bogaci rodzice owéj panny pytali go, jakiéj żąda nagrody, lecz odpowiedział im: „Albo mi pannę dajcie, albo niczego nie chcę.“ Rzecz ciekawa, co na to rodzice panny odpowiedzieli.

Pani Malibran powróciła przed kilku tygodniami do Paryża. W początkach Kwietnia miała udać się do Londynu, gdzie przy wielkiéj operze zaangażowana jest na dwanaście przedstawień za 50,000 frank. Podróż i pobyt w Londynie także nic ją kosztować nie będzie. Przed wyjazdem swoim miała jeszcze dać się słyszeć kilka razy w Paryżu.

Ludność Paryża pomnożyła się znacznie w ostatnim lat dziesiątku. Liczą ją obecnie na 890,431 mieszkańców, z których 636,843 mieszka w 9 okręgach prawego brzegu Sekwany, a 253,583 w 3ch okręgach brzegu kotwicznego.

Mąż, który podług praw muzułmańskich rozwiódł się z żoną, może powtórnie wziąść ją do siebie, lecz tylko z objęcia innego męża, który od niéj wszelkich praw małżonka używał. Dzieje się czasem, że mąż w gniewie, lub w złym humorze rzecze do żony: „Oddalam cię od siebie!“ i rozłączenie musi być koniecznym skutkiem tych wyrazów. Jeśli więc mąż chce powtórnie pogodzić się z żoną, nic mu nie pozostaje, jak użyć szczególniejszego wybiegu, to jest musi kogoś nająć za pieniądze, ażeby przez noc jednę grał u jego żony rolę małżonka. Małżonek, znajdujący się w podobnie przykrém położeniu, wyszukuje zwyczajnie jak tylko można najbrzydszego człowieka, ażeby przypadkiem nie podobał się żonie jego. Podobnego na jednę noc małżonka, nazywają na Wschodzie *mostahill* i od tego dziwnego zwyczaju pochodzi przysłowie w Egipcie: „Miléj znieść tysiąc kochanków, jak jednego mostahilla.“

Niezawodne lekarstwo na ból głowy. — Rozpuść w wodzie trzy lub cztery kawałki kwasu cytrynowego (*acide citrique*), każdy wielkości ziarnka grochu i wypij tę mieszaninę; przyjemny napój ten, ma smak limonady. Najmniéj za pół godziny; niech będzie jaki chce silny

atak migreny, ustąpić musi temu przeważnemu środkowi; cierpiący zaraz do swoich zatrudnień powrócić może, gdyż się zupełnie od bolu głowy wolnym uczuje. (Rozm. Lw.)

Dnia 8. b. m. dom moj mieszkalny stał się łupem pożaru. Spiesznie przybyli mieszkańce wsi Miedzychoda i domownicy, bez rożnicy płci i wieku, potrafili wszystkie ruchomości i sprzęty szczęśliwie uratować, a kiedy dorośli z niszczącym żywiołem walczyli, kobiety i uczniowie szkoły, pod przewodnictwem swego Nauczyciela nad całością rzeczy tak troskliwie czuwali, iż przybyłemu w 12cie godzin wszystkie nienaruszone zwrócone zostały. Gorliwości i przytomności mieszkańców i domowników winienem, iż reszta budynków już tlejących się, zaochronioną została. — Mieszkańcy Miedzychoda i Domownicy, przyjmijcie serdeczne podziękowanie wdzięcznego Wam Pana! Jak głęboko w Was zaszczepiona jest moralność, czyn ten prawdziwie szczero-przyjacielski najlepiéj dowodzi. Oby Wasz przykład jak najwięcéj znalazł naśladowców! Mocno w mém sercu wyrytą pamięć jego nic zatrzyć nie zdoła.

Wy zaś Szanowni i Łaskawi Sąsiedzi wszelkiego stanu, przyjmijcie najżywsze podziękowanie za liczną, prędką i gorliwą pomoc w przytłumieniu ognia, który zagrażał mi nieobliczoną stratą. Bądźcie przekonani iż umiem cenić udział, jakiście okazali w dotkniętém mnie w nieszczęściu. Oby to krótkie wysłowienię mogło Was zapewnić o mojéj Wam wdzięczności.

Miedzychod dnia 12. Kwietnia 1833.

J. Sczaniecki.

PUBLICANDUM.

Po nastąpionéin zarządzeniu z strony władzy wyższéj Dysmembracyi folwarku Garby w Ekonomii Swarzędzkiéj w powiecie Poznańskim, ½ mili od miasta Swarzędza, a 1½ od miasta Poznania leżącego, z domu mieszkalnego folwarcznego dotychczasowego, piwnicy z balek, z wołowni i stajni na konie z chlewu na trzodę, z stodoły folwarcznéj i z czworaków w r. 1832. wybudowanych, etablissement główny utworzony został, który w ziemi

243 mrg.	153 □pr.	w ogrodach i rolach,	
62 —	36 —	w łąkach,	
218 —	164 —	w pastwiskach,	
33 —	14 —	w miejscach nieużycznych, w rowach, placach do zabudowania i podwórzach;	

w ogóle 558 mrg. 17 □pr. zupełnie oddzielonych otrzymał.

Etablissement ten drogą licytacyi publicznéj sprzedanym być ma i wystawienie na sprzedaż bądź prawem własności, bądź téż prawem dzierzawy wieczystéj nastąpić ma.

Do sprzedaży téj termin licytacyjny

na dzień 19. Czerwca r. b.

o godz. 9. zrana w Sali naszéj posiedzeń wielkiéj w Poznaniu przed Assessorem Regencyi Naumann wyznaczyliśmy.

Wzywając uzdatnionych i we względzie wypłaty zamożnych nabywców na termin powyższy, nadmieniamy, iż nabywca obowiązany, spoczywające na etablissemencie, pobory duchowne, jak również prawem postanowiony podatek 24 procent lub podatek gruntowy ponosi. Oprocz tego przyjmuje nabywca w razie wypuszczenia etablissementu w dzierzawę wieczystą, kanon rokrocznie płacić się mający spłacalny w ilości 142 tal. 20 sgr, jak niemniéj wkupne drogą licytacyi wznieść się mające, 1712 tal. W razie zaś kupna na własność dowolną kanonem nieobciążoną, minimum wkupnego 4,280 tal. wynosi.

Na kaucyą za podanie najwięcéj podający, w miarę jak takowe czyli na nabycie prawem własności dowolnéj, lub prawem dzierzawy wieczystéj nastąpi, na wypadek pierwszy 1000 tal., w drugim zaś wypadku 500 tal. w pieniędzach gotowych lub papierach państwa, złożyć winien, ⅓ część zaś wkupnego w każdym wypadku przed tradycyą zapłacona być musi.

Anszlag z mappą i regestrami rozmiarowemi, niemniéj z warunkami szczegółowemi złożone do przejrzenia w Registraturze naszéj i mogą również u Burmistrza Brown w Swarzędzu być przejrzanemi, któremu także polecono, aby co do realności włości objaśnienia udzielił.

Poznań, dnia 3. Maja 1833.

Królewsko-Pruska Regencya, Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Publiczność handlem trudniącą się, niniejszém uwiadomia się, iż na miejsce składowe, czyli skład z wody, niedaleko Słonowa pod Obornikami, 300 sążni drzewa w szczepach sosnowego zwieziono, czyli posunięto, i że drzewo to na przedaż wystawione jest.

Poznań, dnia 12. Maja 1833.

Król. Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Do massy sukcessyjno-liwidacyjnéj Anieli Swięcickiéj należące, w powiecie Kościańskim

położone dobra Kokorzyn i Godziszewo z wyłączeniem borów, od S. Jana 1833. r., aż do tegoż czasu 1836. r., w terminie przed Delegowanym Wnym Wolff, Sędzią Ziemiańskim,

na dzień 18. Czerwca r. b.,

w naszém pomieszkaniu sądowém, zrana o godzinie 9. wyznaczonym, publicznie najwięcéj dającemu wydzierżawione być mają i zapozywamy na takowy ochotę do podjęcia dzierżawy mających z tém nadmienieniem, iż warunki w Registraturze naszéj, jakotéż u tymczasowego kuratora Ur. Mittelstaedt, Kommissarza Sprawiedliwości, przejrzane być mają i że każdy z licytantów kaucyą w ilości 500 tal., pro licito złożyć winien.

Wschowa, d. 10. Maja 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Gdy celem przedaży inwentarza i innych ruchomości w wsi Dobczynie pod Szremem termin wyznaczony na dzień 6. Czerwca r. b. w samę uroczystość Bożego Ciała przypada, przeto na drugi dzień to jest 7. Czerwca r. b. sprzedaż wspomniona dopełnioną będzie.

Poznań, dnia 13. Maja 1833.

Król. Sądu Ziemiańskiego Referendaryusz,
Potocki.

Mam honor donieść niniejszém wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności:

iż wielki *skład mój towarów modnych, sukna i materyi* (Naschmarkt No. 48. w domu fabryki przedmiotów z srebra i złota) zaopatrzyłem nanowo w wszelkie artykuły mego handlu.

Osobiste zwiedzenie jarmarków w Frankfurcie nad Menem i w Lipsku, na których udało mi się za ceny bardzo wartości przedmiotów odpowiadające, nabyć najnowszych i w najlepszym guście towarów na obecną porę, jako też coraz świeże nadsełki moich kommissantów i fabrykantów w Paryżu, Lugdunie, Londynie i Wiedniu stawiają mię w możności wszelkim żądaniom zaszczycających mię swojém zaufaniem zadosyć uczynić.

Szczególniéj ośmielam się zalecić następujące przedmioty:

Prawdziwe $\frac{6}{4}$ szerokie materye paryzkie, tak gładkie, jako też z deseniami w wszelkich kolorach i w najnowszym, najgustowniejszym sposobie wyrabiane.

Chustki na szyję, jakotéż szale z materyi terneaux, tybetowe i merynosowe, jako też z lżejszych materyi, jako to: z chaly, tagleony, foulard, muślinu i krepy.

Najnowsze materye na suknie, jako to gładkie i w desenie chaly, muśliny w wełnie, jedwabiu i bawełnie, pondycherys, foulard, natalliennes, batysty, płótno angielskie i cienkie cambrays.

Francuzkie merynosy, tybety i kaszemiry w wszelkich kolorach.

Woale (zasłony) damskie według najnowszych wzorów, wyszywane i drukowane, jako też robione w jedwabiu i tybecie.

Francuzkie batysty i takież chustki.

Prawdziwe blondynowe szale, chustki, woale, Cannezons, kołnierzyki, czepki, jako też najnowsze wyszywania w tulu i batyście.

Najmodniejsze i najgustowniejsze materye na spodnie i kamizelki.

Także skład mój sukien i półsukien zaopatrzonym został doskonale z znajznakomitszych zagranicznych fabryk. Przy tém ciągłém usiłowaniem mojém będzie odpowiedzieć zaufaniu kupujących odemnie, przez umiarkowane ceny, rzetelne i skore usłużenie.

P. Manheimer, junior
w Wrocławiu.

Doniesienie o machinach

dla gospodarzy.

Wybór machin do szrótowania zboża, rznięcia sieczki, jako też kartofli, poleca w cenach umiarkowanych

Maszynista J. V. Münch
w Wrocławiu,

przy ulicy Oderstrase Nro. 13. mieszkający.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 20. *Maja* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	12	6	i	1	7	6
Zyto . . .	1	3	6	-	1	2	6
Jęczmień wielki	—	25	8	-	—	24	5
Jęczmień mały	—	22	6	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	9	-	—	20	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	20	—
Zyto . . .	1	10	—	-	1	7	6
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	21	3
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	25	—	-	5	20	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—